

Koetsu pokazuje prawdziwe brzmienie muzyki w całej jej częstotliwościowej rozciągłości. Robi to bez wysiłku. Jakby komunikowała się w jakiś tajemny sposób z muzykami i odkrywała ich ukryte myśli i emocje. Jednocześnie nie dominuje muzyki – pozostaje jej usługowym sługą.

WKŁADKI KOETSU

Dotąd niewielu szczęśliwcom dane było skosztować brzmienia oferowanego przez legendarne wkładki gramofonowe Koetsu. Dziś za sprawą synów pana Yosiaki Sugano, założyciela firmy, przetworniki te znów szturmują światowy rynek. I choć ich ilość jest poważnie ograniczona ze względu na całkowicie ręczną produkcję, ród Sugano oferuje szeroki wachlarz modeli. Wśród wkładek Koetsu znajdziemy między innymi serię Rosewood (modele Standard, Signature i Signature Platinum), trzy odmienne wzorniczo wersje Urushi (Wajima – inkrustowany złotymi płatkami, Tsuguro – głęboka czerń ze złotą plamką oraz połyskujący karminowym lakierem Vermillion), a także ultra ekskluzywny Onyx Platinum i Jade Platinum.

Prezentując przetworniki Koetsu, nie sposób nie wspomnieć o ich ojcu – Yosiaki Sugano. Sugano urodził się w Kyoto 3 marca 1907 roku. Był bez wątplenia prawdziwym dzieckiem Renesansu. Mnogość jego pasji może przyprawić o zawrót głowy. Artysta muzyk, snycerz, miłośnik i propagator kaligrafii, utalentowany malarz, ale również biznesmen i wspaniały konstruktor. Na drodze życia poszukiwał inspiracji w osobie swego bohatera, znanej postaci Japonii XVII wieku, rysownika i kaligrafa Honami Koetsu. Niektóre źródła wspominają wręcz o pokrewieństwie obu panów. Warto wiedzieć, że w alfabecie japońskim „koetsu” oznacza „światło” i „przyjemność”.

W młodości Sugano próbował zapoznać się z muzyką Zachodu. Szczególnie upodobał sobie chrześcijańską muzykę chóralną, która, jak sam twierdził, wprawiała go w pełen artystycznego skupienia nastrój niezbędny do realizacji innej życiowej pasji – malarstwa. Pan Yosiaki uprawiał również boks, brał nawet udział w zawodach w Chinach. Mówi się, że nie przegrał żadnej walki.

Po zakończeniu II wojny światowej Sugano związał się na lata z koncernem Toyoty. Dość wcześnie zafascynowały go możliwości odtwarzania muzyki w domu. W latach 70. zaczął eksperymenty z wkładkami gramofonowymi. Najpierw uważnie badał i reperował popsute modele europejskich producentów, później dokładnie zapoznał się z konstrukcjami swych rodaków. W dostępnych na rynku modelach zastępował niektóre części własnymi opracowaniami.

Duchowym protoplastą wszystkich Koetsu była wysokonapięciowa wkładka z ruchomą cewką Supex SD 900. Japoński przetwornik, wraz z ramieniem Grace 6707, był importowany do Wielkiej Brytanii przez Linna i sprzedawany w doskonałej kombinacji Linn / Grace / Supex. Z czasem Linn zdecydował się na projektowanie i sprzedaż swoich własnych wkładek (na początku były one wciąż budowane przez firmę Supex, a więc i przez Sugano). Jeszcze kiedy Sugano współpracował z Supex, zaczął projektować wkładki dla kilku wybranych przyjaciół, którzy chcieli poszerzyć możliwości swojego sprzętu. Nazwa dla wkładki mogła być tylko jedna – Koetsu.

Najważniejsze cechy konstrukcyjne wkładek pozostają właściwie bez zmian, ale przez lata w różnych modelach wykorzystywano rozmaite kombinacje materiałów i ich strojenia. Charakterystyczną cechą japońskiej firmy jest dopełnianie wyjątkowych rozwiązań technologicznych perfekcyjnymi materiałami. Szukając optymalnych rozwiązań, Sugano angażował uniwersytety, wyspecjalizowane fabryki i najlepszych rzemieślników. Wszystko to pozwalało mu tworzyć unikatowe części do swych arcydzieł. Korpus przetwornika może być wykonany z rzadkich gatunków drzew, metalu lub z kamieni półszlachetnych. Wspornik igły to pokryta borem aluminiowa tuba, stały brom lub diament. Cewki mogą być wykonane z miedzi lub z miedzi pokrytej srebrem, dostępna jest również dwucewkowa kombinacja złożona z tych pierwiastków. Wykorzystuje się specjalne materiały ma-

gnetyczne, włączając w to słynne stopy Alnico, stopy na bazie kobaltu czy platynowe magnesy. W niektórych modelach użyto nawet tradycyjnych japońskich lakierów „Urushi”. Ponoć samo ich poprawne nakładanie jest wielką sztuką...

W końcu lat 80. Sugano rozpoczął prace nad swym największym dziełem, wkładką, która miała odtwarzać dźwięk lepiej niż topowe do tej pory Onyx Platinum. Zaopatrzona w taki sam rdzeń z domieszką stopu platyny i podobnie osadzoną cewkę miała korpus wydrążony z bloku jaspisu. Do jego wykonania Sugano wybrał jednego z niewielu prawdziwych mistrzów specjalizujących się wyłącznie w obróbce tego minerału. Po dwóch latach prac projektowych światło dzienne ujrziała Jade Platinum. To chyba jedyna na świecie wkładka o wsporniku igły w całości wykonanym z jednego kryształu diamentu. Wyeliminowano wszystkie niepożądane zjawiska występujące na styku różnych materiałów: diamentowej igły i metalowego dotąd wspornika.

Sugano nie pragnął za wszelką cenę ustanawiać nowych prawideł czy też epatować szokującymi rozwiązaniami technologicznymi, tworzył dla własnej satysfakcji i to prawdopodobnie zapewniło mu sukces. Inną ogromną zaletą pana Yosiaki była jego chęć do przekazywania swej wiedzy. Dzięki niemu wiele osób odnalazło swe powołanie do konstruowania. Mistrz pomagał im szukać własnej drogi i odnajdywać ją.

Z właściwym sobie poczuciem humoru podchodził do „uśmiercania” go przez zachodnie magazyny audio, zdażyło się to bodaj cztery razy. Niektórzy wykorzystywali jego wiek do celów handlowych – tłumacząc klientom, iż po śmierci seniora firma zostanie niechybnie wykupiona przez Amerykanów, a wkładki będą montowane w USA.

Wydaje się, iż pamięć o Sugano przetrwa dzięki jego dzieciom. Syn – Fumihiko był długo przygotowywany przez ojca do przejęcia wkładkowego dziedzictwa. Dziś to właśnie on kontynuuje dzieło Yosiaki Sugano. Audiofilską brać może więc cieszyć się z powstawania kolejnych egzemplarzy, choć Wielki Mistrz osiągnął już niestety wieczny spokój. Odszedł w niedzielę 20 stycznia 2002, kilka miesięcy przed swoimi 90. urodzinami.

Krzysztof Machowina

